

Łukasz Połomski
Stowarzyszenie Sądecki Sztetl

CODZIENNOŚĆ ORAZ WARUNKI FUNKCJONOWANIA
LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W GETCIE W NOWYM SĄCZU
W LATACH 1940–1942

Tematyka zagłady ludności żydowskiej w powiecie nowosądeckim (Kreis-hauptmannschaft Neu Sandez) była już podejmowana w kilku artykułach naukowych i popularnonaukowych¹. Skupiały się one na działalności Judenratu w Nowym Sączu, postawie żydowskich elit tego miasta wobec Zagłady oraz bezpośredniej eksterminacji ludności żydowskiej. Żaden z autorów nie opisał szerzej codzienności i warunków życia w nowosądeckim getcie (Der jüdische Wohnbezirk in Neu Sandez)². „Dzielnica żydowska” w Nowym Sączu została utworzona na podstawie zarządzenia komisarza miejskiego Ernsta Heina z 12 sierpnia 1940 r., przestała zaś istnieć w dniach 23–28 sierpnia 1942 r., kiedy

¹ Zob. m.in. T. Duda, *Eksterminacja ludności żydowskiej Nowego Sącza w okresie II wojny światowej*, „Rocznik Sądecki” 1990, t. 19, s. 209–250; Ł. Połomski, *Elity nowosądeckich Żydów wobec Zagłady* [w:] *Elity i przedstawiciele społeczności żydowskiej podczas II wojny światowej*, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Kraków–Katowice–Warszawa 2017, s. 69–82; *Pamiętając dla przyszłości. Historia Żydów na Sądeckczyźnie. Konteksty – nawiązania – refleksje*, Nowy Sącz 2016.

² Wzmianki na temat warunków życia znajdziemy w: T. Duda, *Eksterminacja ludności żydowskiej...*

przedstawiciele niemieckich władz okupacyjnych deportowali jej mieszkańców, a następnie zamordowali ich w obozie zagłady w Bełżcu.

Celem niniejszego artykułu jest uzupełnienie wskazanej powyżej luki badawczej. Informacje na temat życia codziennego i warunków panujących w getcie w Nowym Sączu można odnaleźć głównie w powojennych relacjach ocalałych znajdujących się w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego oraz w innych archiwach i instytucjach naukowych w Polsce i za granicą zajmujących się badaniem Zagłady oraz zbieraniem relacji na jej temat. Ponadto dysponujemy kilkoma opublikowanymi wspomnieniami sądeckich Żydów³. Elementy życia codziennego pojawiają się w dokumentacji dotyczącej działalności Judenratu i innych instytucji świadczących pomoc potrzebującym. Cały ten zestaw źródeł – uzupełniony o materiały dotyczące relacji między gettem a tzw. stroną aryjską – ukazuje warunki życia, jakie władze niemieckie stworzyły ludności żydowskiej w Nowym Sączu⁴.

Pierwsze miesiące okupacji

Przed II wojną światową Nowy Sącz był ważnym regionalnym ośrodkiem życia politycznego, gospodarczego, społecznego oraz kulturalnego i religijnego społeczności żydowskiej. W mieście żyło około 11 tys. przedstawicieli tej mniejszości narodowej (w powiecie nowosądeckim około 16 tys.). Według danych ze spisu powszechnego z 1931 r. odsetek ludności wyznania mojżeszowego zamieszkującej Nowy Sącz wynosił 30 proc.⁵ Spis ten nie uwzględniał narodowości, lecz jedynie wyznanie oraz język (wyznawcy judaizmu używali jidysz i hebrajskiego, Żydzi zasymilowani zaś polskiego).

W wyniku agresji Rzeszy Niemieckiej na II Rzeczpospolitą na początku września 1939 r. powiat nowosądecki został zajęty przez wojska niemieckie. Wskutek podziałów administracyjnych wprowadzanych przez władze okupacyjne struktura

³ Zob. np. M. Lustig, *Skrwawiony puch. Wspomnienia ocalałego z Zagłady*, tłum. E. Świderska, Nowy Sącz 2016; w formie filmowej wspomnienia Jakuba Mullera: <https://www.youtube.com/watch?v=dIclaxcBvM0>, dostęp 10 I 2024 r.

⁴ O pomocy jezuitów dla getta zob. A. Franczak, *Sąsiedzkie relacje w godzinie próby. Pomoc jezuitów udzielana Żydom w czasie Zagłady na terenie Nowego Sącza* [w:] *Kościół, Żydzi, jezuici. Wokół pomocy Żydom w czasie II wojny światowej*, red. M. Wenklar, Kraków 2021, s. 199–215.

⁵ K. Samsonowska, *Wyznaniowe gminy żydowskie i ich społeczności w województwie krakowskim (1918–1939)*, Kraków 2005, s. 104.

administracji terenowej uległa zmianie. Nowy Sącz wszedł w skład powiatu nowosądeckiego (Kreishauptmannschaft Neu Sandez)⁶. Funkcję starosty powiatu od grudnia 1939 r. aż do zakończenia niemieckiej okupacji pełnił Reinhard Busch, a przed nim – zalewie przez kilka miesięcy – Walter Hübschmann (początkowo jako komisarz powiatowy). W Nowym Sączu urząd komisarza miejskiego (Stadt kommissar) sprawowali Ernst Hein (do października 1940 r.), Friedrich Schmidt (październik 1940 – styczeń 1942 r.) i Herbert Hüller (do końca niemieckiej okupacji). W październiku 1941 r. niemieckie władze okupacyjne formalnie zmieniły nazwę Nowego Sącza na Neu Sandez⁷.

Po wkroczeniu oddziałów Wehrmachtu do miasta (6 września 1939 r.) rozpoczęły się grabieże i szykany wobec ludności żydowskiej. Urodzony w 1925 r. w Nowym Sączu Markus Lustig kilkadziesiąt lat po zakończeniu niemieckiej okupacji napisał, że początek wojny dla Żydów łączył się z narastającymi prześladowaniami i izolowaniem ich od pozostałej ludności⁸. Jeszcze we wrześniu 1939 r. ograbione zostały przez Niemców synagogi i domy modlitwy⁹. W kolejnych tygodniach i miesiącach działania niemieckie wobec Żydów w Nowym Sączu były podobne jak w wielu innych miejscowościach okupowanej Polski. Samuel Kaufe wspominał: „Zacząło się od wypadków, które w porównaniu do zbrodni lat następnych wydają się niewinnymi żartami, dowcipami. Chwymano do pracy mężczyzn, z której wracali często posiniaczeni, pokrwawieni. Znęcano się nad nami w bestialski sposób – obeszło się jednak bez ofiar, a dla nas było to zawsze zasadniczą kwestią”¹⁰.

⁶ Powiat nowosądecki (Kreishauptmannschaft Neu-Sandez) wchodził w skład dystryktu krakowskiego GG. W 1942 r. miał 2510 km kw. powierzchni i około 315 tys. mieszkańców, w jego skład wchodziło siedem miast: Nowy Sącz (Neu Sandez), Krynica (Bad Krynica), Stary Sącz (Alt Sandez), Piwniczna, Muszyna, Grybów i Limanowa – oraz 26 gmin wiejskich: Chełmiec, Dobra, Grybów (wieś), Jodłownik, Kamienica, Kobyle-Gródek, Korzenna, Krynica (wieś), Limanowa (wieś), Łabowa, Łącko, Łososina Dolna, Łukowica, Mszana Dolna, Mszana Górna, Muszyna (wieś), Nawojowa, Nowy Sącz (wieś), Niedźwiedz, Piwniczna (wieś), Skrzydlna, Stadło, Stary Sącz (wieś), Tylicz, Tymbark i Ujanowice.

⁷ D. Golik, *Powiat nowosądecki pod władzą Niemców. Starostwo powiatowe i cywilne instytucje okupacyjne*, www.wojennysacz.pl/powiat-nowosadecki-pod-wladza-niemcow/#_ftn6, dostęp 18 I 2024 r.

⁸ M. Lustig, *Skrwawiony puch...*, s. 55.

⁹ S. Lehrer, L. Strassman, *The Vanished City of Tsanz*, Jerusalem 1997, s. 260–261. Szerzej na temat życia religijnego piszę w dalszej części artykułu.

¹⁰ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH), 301/1703, Relacja Samuela Kaufera, k. 1.

Ofiarami publicznych szykan padali zwłaszcza Żydzi religijni, ubrani w chałaty, noszący kapelusze i pejsy¹¹, a więc łatwi do rozpoznania. Niemcy kazali im występować na nowosądeckim Rynku w dziwnych pozach: skakać, tańczyć, chodzić na czworakach. Robili także zdjęcia. Ponadto zmuszali Żydów do poniżających prac polegających na sprzątaniu ulic oraz toalet¹².

Wkrótce rozpoczęły się łapanki Żydów do prac porządkowych¹³. Równocześnie ogłaszano pierwsze antyżydowskie zarządzenia, które obejmowały całe Generalne Gubernatorstwo. Akty prawne rugowały ludność żydowską z życia społeczno-gospodarczego regionu¹⁴. Zaczynał się proces odbierania środków do życia oraz nieruchomości, które często trafiały w ręce niemieckiego aparatu terroru¹⁵. Te działania doprowadziły do daleko idącej pauperyzacji znacznej części społeczności żydowskiej. Wskutek niemieckiej polityki okupacyjnej pieniądze tracił na wartości, a ludzie – jak wspominał Markus Lustig – próbowali sobie radzić, stosując handel wymienny. Z biegiem czasu nowosądeczanie zaczęli odczuwać braki w aprowizacji¹⁶.

Jesienią 1939 r. w mieście został powołany Judenrat, który zgodnie z wytycznymi Niemców organizował życie w powstającej od 1940 r. tzw. żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej w Nowym Sączu, m.in. zajmował się sporządzaniem list pracowników, organizowaniem zbiorów i przekazywaniem kontrybucji dla okupanta. Miał siedzibę początkowo przy ul. Kraszewskiego 44, następnie w centrum dzielnicy Piekło, przy ul. Lwowskiej. W skład rady wchodziłi głównie średniozamożni kupcy, rzemieślnicy oraz elita intelektualna: adwokaci, urzędnicy i wykształceni obywatele¹⁷. W ocenie Markusa Lustiga rada początkowo zajmowała się pomocą Żydom

¹¹ E. Rączy, *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*, Rzeszów 2014, s. 259.

¹² S. Lehrer, L. Strassman, *The Vanished City...*, s. 258–259.

¹³ Zob. B. Engelking, *Życie codzienne Żydów w miasteczkach dystryktu warszawskiego* [w:] *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, Warszawa 2007, s. 125.

¹⁴ Szerzej zob. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, *Relacje polsko-żydowskie w okresie II wojny światowej. Kontekst i uwarunkowania* [w:] *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019, s. 12–23.

¹⁵ *Wrzesień 1939 roku i kilka dalszych wspomnień Władysława Wajdy*, oprac. I. Zaciewska, „Almanach Sądecki” 2009, R. 18, nr 1/2 (66/67), s. 140.

¹⁶ M. Lustig, *Skrwawiony puch...*, s. 57.

¹⁷ Używając sformułowania ocalałego z Łowicza D. Fligelmana, można powiedzieć, że jego członkowie stanowili „arystokrację wojenną” (za: B. Engelking, *Życie codzienne Żydów...*, s. 163).

i była nawet pozytywnie postrzegana. W kolejnych miesiącach jednak władzę w radzie objęły osoby oceniane jednoznacznie negatywnie¹⁸. Zmiana postrzegania Judenratu mogła być związana z utworzeniem getta i nowymi obowiązkami, które nałożono na ludność żydowską.

Utworzenie getta

Pierwsze getto na okupowanych ziemiach polskich Niemcy zorganizowali już w październiku 1939 r. w Piotrkowie. W kwietniu 1940 r. powstało duże getto w Łodzi, znajdującej się na tzw. terenach wcielonych do III Rzeszy. W tym samym roku powstały getta w dystrykcie warszawskim (m.in. w Górze Kalwarii, Parysowie, Łowiczu)¹⁹. W dystrykcie krakowskim większość z około 70 „żydowskich dzielnic mieszkaniowych” utworzono w latach 1941–1942²⁰.

W świetle tych danych można stwierdzić, że getto w Nowym Sączu powstało stosunkowo wcześniej, utworzono je bowiem 12 sierpnia 1940 r.²¹ Według niemieckich przepisów, „chrześcijanie” zamieszkujący teren wyznaczony na dzielnicę żydowską musieli opuścić swoje mieszkania i znaleźć nowe lokum. W związku z tym często dochodziło do wymiany lokali z rodzinami żydowskimi, które zostały zmuszone do zamieszkania w getcie²². W zarządzeniu powołującym dzielnicę żydowską zapisano, że mieszkania muszą nie tylko zostać opuszczone, ale również opróżnione z majątku. Ponadto na właścicieli domów w getcie nałożono natychmiastowy obowiązek remontów, w tym naprawy uszkodzeń spowodowanych działaniami wojennymi. Najmem mieszkań oraz utrzymaniem porządku obarczono Radę Żydowską. Każda zmiana lokum w obrębie dzielnicy żydowskiej musiała być zgłoszona w urzędzie miasta oraz w elektrowni²³. Należy nadmienić, że większość eleganckich i nowoczesnych domów żydowskich znajdujących się

¹⁸ M. Lustig, *Skrwawiony puch...*, s. 56.

¹⁹ B. Engelking, *Życie codzienne Żydów...*, s. 168.

²⁰ R. Hilberg, *Zagłada Żydów europejskich*, t. 1, tłum. J. Giebułtowski, Warszawa 2014, s. 248.

²¹ Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu, Akta m. Nowego Sącza (dalej ANKroNS), 31/15/316, Zarządzenie komisarza miejskiego i Zarządu Miejskiego w Nowym Sączu, k. 49. Mieszkańcy Nowego Sącza mogli zapoznać się z planem miasta z wyznaczonymi granicami nowej dzielnicy za opłatą 1 zł.

²² Archiwum Sądeckiego Sztetlu (dalej ASS), Relacja Tadeusza Rychlaka, 2021 r.

²³ ANKroNS, 31/15/316, Zarządzenie komisarza miejskiego i Zarządu Miejskiego w Nowym Sączu, k. 97.

poza gettem – podobnie jak w Krakowie i wielu innych miastach – zajęli Niemcy²⁴. Proces przesiedlania ludności żydowskiej w Nowym Sączu do wyznaczonej dzielnicy zakończył się najprawdopodobniej w sierpniu 1941 r.²⁵

Getto od początku rozdzielono na dwie części: dla pracujących i niepracujących. Nowy Sącz nie był wyjątkiem. Podobne rozwiązanie Niemcy stosowali także w innych miastach dystryktu krakowskiego (np. w Sanoku)²⁶. W centrum Nowego Sącza ulokowano „gorsze getto”, jak je nazywano, umieszczono bowiem tam tych, którzy nie byli zdolni do pracy – głównie osoby starsze, dzieci, chorych, ludzi niebędących fachowcami. Początkowo getto to miało charakter otwarty. Najprawdopodobniej pod koniec czerwca lub na początku lipca 1941 r. rozpoczęto prace budowlane, które miały na celu oddzielenie go od tzw. strony aryjskiej²⁷. W kolejnych miesiącach w znacznym stopniu otoczono je murem, a w niektórych częściach metalowymi zasiekami²⁸. Według relacji Jakuba Müllera, budowa muru spowodowała pewnego rodzaju panikę – niektórzy podejmowali próbę ucieczki, czuli, że zostają zamknięci w śmiertelnej pułapce²⁹.

Ostatecznie ta część getta pokrywała się z przedwojenną dzielnicą żydowską: od północy zamykał ją zamek, od południa północna ściana Rynku, od wschodu ul. Piotra Skargi, która jednak była wyłączona z getta – od tej strony dzielnicę żydowską dzielił od „miasta aryjskiego” mur zamykający ul. Franciszkańską, plac Trzeciego Maja, a także wjazd na ul. Kazimierza Wielkiego. Dzielnicą miała dwa wejścia. Na rogu ul. Bóźnicznej i Piotra Skargi znajdowała się główna brama getta (tuż przy posterunku Żydowskiej Służby Porządkowej), Jüdischer Ordnungsdienst,

²⁴ A. Bieberstein, *Zagłada Żydów w Krakowie*, Kraków 1985, s. 48.

²⁵ A. Wiśniewski, *Losy ludności żydowskiej na terenie Sądeckizny w okresie okupacji niemieckiej* [w:] *Okupacja w Sądeckiznie*, Warszawa 1979, s. 171; A. Franczak, M. Grądzka-Rejak, „Tylko mur nas dzieli, tylko kilkadziesiąt kroków, a tu życie, tam śmierć”. *Mury wokół gett w Warszawie, Krakowie i Nowym Sączu* [w:] *Ciemności kryją ziemię. Wybrane aspekty badań i nauczania o Holokauście*, red. M. Grądzka-Rejak, P. Trojański, Kraków – Nowy Sącz 2019, s. 123.

²⁶ Jesienią 1942 r. getta w Bochni, Przemyślu, Rzeszowie i Tarnowie zostały zmniejszone i podzielone na dwie części. W Krakowie dopiero pod koniec 1942 r. rozdzielono getto na część dla pracujących i niepracujących (E. Rączy, *Zagłada Żydów...*, s. 112, 115; A. Bieberstein, *Zagłada Żydów w Krakowie...*, s. 80).

²⁷ A. Franczak, M. Grądzka-Rejak, „Tylko mur nas dzieli...”, s. 123.

²⁸ Prawdopodobnie mur był budowany od lipca do września lub października 1941 r. (*ibidem*, s. 124).

²⁹ ASS, Relacja Jakuba Müllera, 2009 r.

popularnie nazywanej policją żydowską). Druga, nieoficjalna³⁰, znajdowała się naprzeciw kościoła ewangelickiego. Ulica Pijarska aż do kościoła ewangelickiego nie należała do getta, ponieważ Niemcy, którzy uznawali się za luteran, chodzili tędy do zboru. Przy zachodnich granicach getta nie było murów, lecz zasieki³¹. Ze względu na ogrodzenie ucieczka z tej części getta była trudna, ale się zdarzała³². Również handel między ludnością polską i żydowską oraz ewentualna pomoc niesiona przez Polaków były bardzo ograniczone.

Druga część getta powstała na terenie miasta zwanym Piekłem³³ i przeznaczona była dla pracujących. Żydzi mogli się poruszać między jednym gettem a drugim (dla pracujących i niepracujących) wyłącznie ulicami Pijarską, Szwedzką i Wałową oraz mostem nad rzeką Kamienicą. Granice getta dla pracujących wyznaczały: na południu oraz zachodzie rzeka Kamienica, na wschodzie ul. Paderewskiego, na północy ulice Zdrojowa i Głowackiego. Ponieważ znajdowało się tutaj sporo sadów i pól uprawnych, nazwano je „wiejskim gettem”. Warunki życia były lepsze niż w centrum miasta. Mieszkańcy mogli uprawiać warzywa i owoce. Poza tym nie było murów, lecz jedynie formalne granice. Kontakt z ludnością polską był wobec tego częstszy, istniały też większe niż w getcie dla niepracujących możliwości ucieczki.

Przesiedlenia

Większość przedwojennej jedenastotysięcznej społeczności nowosądeckich Żydów trafiła do getta już w pierwszym roku jego istnienia. Ponadto znaleźli się w nim uciekinierzy z Niemiec i Austrii, którzy dotarli do Nowego Sącza przed wybuchem wojny. 23 sierpnia 1942 r., w momencie likwidacji getta, przebywało w nim około 17 tys. ludzi. Był to wynik prowadzonych z inicjatywy władz niemieckich przesiedleń oraz migracji ludności żydowskiej.

³⁰ Tą bramą Niemcy wyprowadzali mieszkańców getta do siedziby niemieckiej policji granicznej, popularnie określanej w Nowym Sączu jako gestapo.

³¹ ASS, Materiały przekazane przez Władysława Żaroffe.

³² Uciekł z getta m.in. Jakub Müller, przekroczył granicę dzielnicy zamkniętej w okolicy kościoła ewangelickiego (ASS, Relacja Jakuba Müllera, 2009 r.).

³³ Etymologia nazwy dzielnicy nie jest do końca jasna. Jedna wersja łączy nazwę tej części miasta z tym, że mieszkali tu niekatolicy (arianie, a potem Żydzi), powstawały pierwsze domy publiczne, dochodziło do wielu przestępstw. Inna tradycja powołuje się na karczmę Piekło, która mieściła się przy głównej ulicy tej części Nowego Sącza.

Już w 1940 r. władze niemieckie przesiedliły do Nowego Sącza Żydów z Krakowa, Lwowa, Łodzi, a nawet z Rzeszy Niemieckiej. Polacy obserwowali przyjeżdżające wagony pełne ludzi. Szczególne wrażenie robili na nich Żydzi przywiezieni z Łodzi, którzy w Nowym Sączu trafiali do koszar. „Smutny ich los – pisała pochodząca z rodziny inteligenckiej Maria Zielińska. – Transporty jechały wolno z powodu mrozów i śniegu (początek marca 1940 r.) [...] Żydzi w strasznie opłakanym stanie, opatrywano ich rany do nocy”³⁴. Niemal co miesiąc Judenrat zwracał się o pomoc do takich organizacji, jak Joint w Krakowie. W liście wysłanym w połowie 1940 r. pisano, że sytuacja „jest opłakana”³⁵.

W 1940 r. rozpoczęto też przesiedlanie Żydów z okolicznych miejscowości. Spowodowało to pogorszenie warunków życia w getcie nowosądeckim. Przesiedleńcy i uchodźcy znajdowali się jednak w szczególnie złym położeniu. Nie było dla nich mieszkań, lokowano ich zatem w synagogach, bóżnicach³⁶ i szkołach. Niektórzy przybywali do Nowego Sącza dobrowolnie, ale ich liczba jest trudna do oszacowania.

„Dzielnice zamieszkiwane przez Żydów kurczą się stale”³⁷ – pisał Samuel Kaufer, jeden z ocalałych z Holokaustu, który po wojnie złożył obszerną relację z własnych przeżyć. Żydzi mieszkający przed wojną w Nowym Sączu uważali, że przybyszów jest naprawdę sporo³⁸. Judenrat pisał w raportach dla Jointu w Krakowie, że 75 proc. wysiedlonych to ludzie pozbawieni środków do życia³⁹. Jednocześnie, co warto podkreślić, w zeznaniach i relacjach nikt z ocalałych nie formułował narzekania i zarzutów wobec przybyłych, że odebrali im przestrzeń czy żywność. Zapewne Żydzi, którzy od pokoleń mieszkali w Nowym Sączu, widzieli w przybyszach ludzi tak samo cierpiących jak oni sami.

Początkowo, gdy do miasta trafiały pierwsze transporty, tutejsi Żydzi starali się zadbać o przybywających. Przydzielano im mieszkanie z wyposażeniem, pościel

³⁴ *Z pamiętników Marii Matyldy Zielińskiej*, oprac. B. Celewicz, Nowy Sącz 2021, s. 82.

³⁵ JDC Archives (dalej JDC), List Judenratu w Nowym Sączu do Jointu w Krakowie, 6 VI 1940 r., http://search.archives.jdc.org/multimedia/Documents/W_3941/W_3941_017/W_3941_017_0872.pdf#search=, dostęp 16 IV 2021 r.

³⁶ W Nowym Sączu przed wojną działały dwie większe synagogi i ok. 20 małych bóżnic.

³⁷ AŻIH, 301/1703, Relacja Samuela Kaufera, k. 3.

³⁸ AŻIH, 301/4694, Relacja Kiplowej, k. 1.

³⁹ JDC, List Judenratu w Nowym Sączu do Jointu w Krakowie, 21 XI 1940 r., http://search.archives.jdc.org/multimedia/Documents/W_3941/W_3941_017/W_3941_017_0925.pdf#search=, dostęp 16 IV 2021 r.

i niezbędne przedmioty. Jeżeli komuś brakowało ubrania, mógł liczyć na życzliwość. Kuchnie wydawały żywność, często nawet obiady dwudaniowe⁴⁰. Niestety z biegiem czasu getto stawało się uboższe, a Judenratu nie było stać na prowadzenie kuchni. Środków na dożywianie ubywało. Według relacji świadków, mieszkańcy getta patrzyli na przybywających i zastanawiali się, ile jeszcze osób może się pomieścić w Nowym Sączu.

12 listopada 1941 r. komisarz miejski Friedrich Schmidt wprowadził zarządzenie o obowiązkach mieszkańców getta. Dotyczyło ono m.in. dróg, jakimi Żydzi mogą się poruszać między dwoma częściami „żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej”. Na mocy „Trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z 15 października 1941 r.” wprowadzono karę śmierci za opuszczenie bez zezwolenia obszaru wyznaczonego dla Żydów.

Terror w getcie

Olbryzi wpływ na warunki życia nowosądeckich Żydów miały lęk i strach przed niemieckimi akcjami represyjnymi. Uczestnikiem i inspiratorem wielu działań antyżydowskich był Heinrich Hamann⁴¹, komendant niemieckiej Policji Granicznej w mieście (Grenzpolizeikommissariat Neu Sandez).

Samuel Kaufer w swej relacji wyróżnia dwa rodzaje akcji niemieckich w getcie. Pierwszy rodzaj to akcje „dzikie”, kiedy mógł zginąć dosłownie każdy, kto stanął Niemcom na drodze – np. kiedy Hamann przy bramie getta strzelał do przechodzących koło niej Żydów⁴². Drugi rodzaj to akcje „zorganizowane”, zazwyczaj

⁴⁰ *Pamiętnik Poli Mordkowicz (Mordkiewicz), 1940 r.* [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 24: *Obozy pracy przymusowej*, oprac. M. Janczewska, Warszawa 2015, s. 81.

⁴¹ Heinrich Hamann (1908–1993) – pochodził z Brodesholm (Szlewizk-Holsztyn). Do szkoły podstawowej uczęszczał w Neumünster, następnie do szkoły średniej w Lütjenburgu, Petersdorfie i Kilonii. Został handlowcem, prowadził samodzielnie sklep należący do jego matki. W 1931 r. zapisał się do NSDAP, następnie do SS. Pracował w Monachium, od 1936 r. pełnił funkcję adiutanta w biurze Reinharda Heydricha. Następnie był komendantem hotelu Regina w Wiedniu, w którym mieściła się siedziba Reichsführera SS Heinricha Himmlera. W latach 1939–1943 był komendantem Policji Granicznej w Nowym Sączu, później pracował w Jaśle i Krakowie. W 1945 r. uciekł do Niemiec, gdzie został schwytany dopiero w 1960 r. W 1966 r. skazano go na karę dożywotniego pozbawienia wolności (D. Golik, www.wojennysacz.pl/struktury-niemieckiej-policji-bezpieczenstwa-i-sluzby-bezpieczenstwa/, dostęp 16 IV 2021 r.; K.M. Mallman, *Heinrich Hamann, Leiter des Grenzpolizeikommissariats Neu-Sandez* [w:] *Karrieren der Gewalt. Nationalsozialistische Taterbiographien*, red. G. Paul, Darmstadt 2011, s. 104–112).

⁴² A. Franczak, M. Grądzka-Rejak, „Tylko mur nas dzieli...”, s. 128.

przeprowadzane na podstawie list, bardzo często przy gorliwym udziale funkcjonariuszy Żydowskiej Służby Porządkowej⁴³. W pierwszym przypadku skutkiem akcji była śmierć na miejscu, w drugim – także wysłanie do obozu koncentracyjnego, najczęściej KL Auschwitz, lub obozów pracy w Pustkowie czy przy Szkole Policji w Rabce⁴⁴.

Schemat większości akcji zorganizowanych był podobny: decyzja Hamanna, następnie doprowadzenie ofiar przez policję żydowską i wysłanie do niemieckiego obozu lub egzekucja na miejscowym cmentarzu⁴⁵. Taki przebieg w 1942 r. miała najbardziej krwawa akcja kwietniowa⁴⁶, kiedy jednego dnia zamordowano 400 osób. Jej przedłużeniem była akcja majowa⁴⁷. Rok wcześniej na rozkaz Hamanna rozstrzelano 40 Żydów, którzy pochodzili z Rosji⁴⁸. Należy nadmienić, że również policja żydowska była postrachem dla mieszkańców getta w Nowym Sączu. Nie był to odosobniony przypadek, podobna sytuacja występowała także w innych gettach⁴⁹.

Do zbrodni dochodziło także na co dzień. Mojżesz Bergman – nowosądeczanin i jeden ze świadków Holokaustu – opisywał, jak na jego oczach w 1940 r. przed domem Ameisena wyrzucono z samochodów około 30 młodych Żydów. Kilku z nich, może pięciu, leżało martwych: „Wygląd ich był okropny, po prostu trudny do opisania. Twarze zmasakrowane, odzież w jednych strzępach lub [ludzie] w samych spodniach i bez żadnego obuwia”⁵⁰.

⁴³ AŻIH, 301/1703, Relacja Samuela Kaufera, k. 5.

⁴⁴ Znajdująca się w Rabce Szkoła Dowódców Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa była miejscem kaźni wielu Żydów – pokazywano tu funkcjonariuszom, jak postępować wobec „podludzi”. Zob. więcej: G. Moskał, M. Rapta, W. Tupta, *Mroczne sekrety willi „Tereska”*, Rabka-Zdrój 2008.

⁴⁵ AŻIH, 301/1703, Relacja Samuela Kaufera, k. 6.

⁴⁶ Akcja kwietniowa rozpoczęła się 28 IV 1942 r. Była wymierzona w mieszkańców getta należących do organizacji syjonistycznych i lewicowych. Heinrich Hamann skompletował listę ofiar na podstawie spisów członków biblioteki im. M. Rosenfelda. Aresztowane zostały często osoby przypadkowe i niezwiązane z biblioteką, ale zgadzała się liczba zatrzymanych. Wszystkich rozstrzelano na cmentarzu żydowskim, następnie Hamann z Niemcami wszedł do getta i wymordował w czasie ulicznej strzelaniny około stu osób.

⁴⁷ Przez cały maj również mordowano ludzi pod pretekstem przynależności do organizacji lewicowych (ASS, Kopia protokołu zeznania Kalmana Holzera, k. 42).

⁴⁸ *Ibidem*, k. 41.

⁴⁹ J.A. Młynarczyk, *W cieniu Zagłady. Losy kieleckich Żydów w czasie drugiej wojny światowej*, Toruń 2020, s. 131–137; A. Bieberstein, *Zagłada Żydów w Krakowie...*, s. 165.

⁵⁰ Archiwum Yad Vashem (dalej AYV), 88-0192F, M. Bergman-Winter, „Memorandum. Nowy Sącz – Sambor 1939–1945”, mps, b.d. i m., s. 18.

Krążące wiadomości o zbrodniach budziły grozę i potęgowały atmosferę terroru w getcie. Wydaje się, że początkowo szokowały, z czasem zaś spowszedniały. Żydzi w Nowym Sączu rozmawiali o tym, kogo i gdzie Niemcy zabili, ile osób wywieziono do obozów. „Gestapowcy – jak powszechnie określano różnych przedstawicieli niemieckich władz okupacyjnych – chodzili po ulicach, strzelali, wywlekali z domów i rozstrzeliwali” – zeznawał Steinlauf⁵¹. Historyk Tadeusz Duda pisał, że śmierć mogła spotkać Żydów właściwie za wszystko, co Niemcy interpretowali jako przekroczenie prawa⁵².

Warunki mieszkaniowe i sanitarne

W dzielnicy żydowskiej w Nowym Sączu panowała niewyobrażalna ciasnota spowodowana nieustannym napływem przesiedleńców⁵³. Część domów była w złym stanie technicznym: nie miały podłóg, były stare, drewniane, zagrzybione, co sprzyjało rozwojowi wielu chorób⁵⁴. Podobne warunki występowały także w innych gettach. Powszechnie oszczędzano na wyposażeniu, a część mebli sprzedawano, aby zdobyć pieniądze na zaspokojenie niezbędnych potrzeb. Brak bieżącej wody oraz pomieszczeń sanitarnych pogarszała i tak katastrofalne warunki higieniczne⁵⁵.

Bogatsi i uprzywilejowani Żydzi znajdowali się w lepszej sytuacji niż większość mieszkańców getta. Pokazuje to przypadek Estery Elenberg, która w 1941 r. przybyła do Nowego Sącza z Krakowa i mogła sobie pozwolić na wynajęcie mieszkania. Była osobą dosyć zamożną, pochodziła z kupieckiej rodziny o wysokim statusie majątkowym. „Przez krótki czas mieszkaliśmy u siostry, potem wynajęliśmy mieszkanie [...] – wspominała. – Ja w tym czasie byłam zaręczona, mój narzeczony mieszkał w Warszawie. Nazywał się Roshar. Wtedy w Warszawie zaczęła się sprawa ghetta, uciekł i zjawił się u nas w Nowym Sączu. Ponieważ ojciec był nie zezwolił, byśmy mieszkali w jednym mieszkaniu bez ślubu, wzięliśmy cichy ślub i wynajęliśmy sobie pokój”⁵⁶. Jednak wraz z upływem czasu także ich sytuacja się pogarszała. Z dnia na

⁵¹ AŻIH, 301/1338, Relacja Emila Steinlaufa, k. 2.

⁵² T. Duda, *Eksterminacja ludności żydowskiej...*, s. 217.

⁵³ Można dodać, że ostatnie grupy Żydów dotarły do Nowego Sącza w sierpniu 1942 r., na kilka dni przed deportacją do Bełżca.

⁵⁴ T. Duda, *Eksterminacja ludności żydowskiej...*, s. 215.

⁵⁵ Por. A. Kopciowski, *Zagłada Żydów w Zamościu*, Lublin 2005, s. 57.

⁵⁶ AYV, O-3-2136, Relacja Estery Elenberg, k. 7.

dzień się okazało, że opłacanie mieszkania mija się z celem, do getta bowiem ciągle dochodzą nowi ludzie, a Niemcy dokwaterowują ich do już zamieszkanymi lokali⁵⁷.

Osoby, które miały odpowiednie koneksje, mogły pozyskać lepsze lokum. Emil Steinlauf, który do getta przeniósł się zgodnie z niemieckimi zarządzeniami w 1941 r., a więc stosunkowo późno, opisał, jak zdobył dla siebie mieszkanie: dzięki krewnemu w Judenracie wybrał lokal i opłacił u właściciela nieruchomości. Jak wspominał, umieścił „tam od razu dwie córki, 16-letnią i 12-letnią, by mi nikt mieszkania nie zabrał”⁵⁸.

Opisane sytuacje dotyczyły niewielkiej grupy osób. Jak już wspomniano, niektórzy Żydzi porozumiewali się z Polakami, którzy musieli opuścić obszar „dzielnicy żydowskiej”, w sprawie zamiany lokali mieszkalnych. Samuel Kaufer relacjonował: „Częstokroć muszą Żydzi dopłacać grube sumy, by zamienić z »Aryjczykiem« swe pięknie urządzone mieszkanie na cuchnącą klitkę, mieszczącą się jednak w dzielnicy, w której pozwolono nam nadal wegetować”⁵⁹. O wynajęciu mieszkania przy ul. Kochanowskiego wspominał Aba Holzer, który w 1941 r. wraz z rodziną przeniósł się do Nowego Sącza ze wsi Białawoda⁶⁰.

Po każdym przesiedleniu kolejnej partii ludności żydowskiej do getta w Nowym Sączu położenie jego mieszkańców ulegało pogorszeniu. W relacji Kiplowej (nieznanej z imienia) z Nowego Sącza przeczytamy, że w 1941 r. na pokój z kuchnią przypadało średnio 4 lub 5 rodzin⁶¹. Łącznie było to około 20 osób w mieszkaniu, co sprawiało, że zagęszczenie ludności było podobne jak w getcie warszawskim. W „dzielnicy zamkniętej” w Łodzi na izbę przypadało 6 lub 7 osób, podobnie w Miechowie, w Radomiu około 5 osób, we Lwowie kilkanaście⁶². W getcie krakowskim na izbę przypadało 5 osób, a na mieszkanie nawet 10⁶³. Podobne wielkości w odniesieniu do końcowego okresu funkcjonowania getta w Nowym Sączu podawał Salomon Lehrer⁶⁴. „Ludzie spali w bramach, na ziemi, z tobołkami, do których

⁵⁷ *Ibidem*, k. 12.

⁵⁸ AŻIH, 301/1338, Relacja Emila Steinlaufa, k. 1.

⁵⁹ AŻIH, 301/1703, Relacja Samuela Kaufera, k. 3.

⁶⁰ AYV, 033c/6433, Relacja Aby Holzera, b.p.

⁶¹ AŻIH, 301/4694, Relacja Kiplowej, k. 1.

⁶² M. Grądzka-Rejak, „Zdobywczyni życia”. *Wybrane aspekty codzienności dziewcząt i kobiet żydowskich podczas okupacji niemieckiej* [w:] *Ciemności kryją ziemię...*, s. 56–57.

⁶³ E. Rączy, *Zagłada Żydów...*, s. 142.

⁶⁴ S. Lehrer, L. Strassman, *The Vanished City...*, s. 286.

dobierały się szczury i myszy” – wspominała Kiplowa⁶⁵. Holzer oceniał, że w getcie zamkniętym, gdzie przebywali jego rodzice, w jednym mieszkaniu mogło żyć od 10 do 15 osób; należy dodać, że przeciętne lokum składało się z kuchni i pokoju⁶⁶.

Mieszkania po zmarłych – niekiedy pokoje po ludziach, którzy zginęli w nich od kul niemieckich funkcjonariuszy – były zajmowane przez nowych lokatorów. Przydziałem lokali zajmowali się urzędnicy Judenratu. Lustig wspominał, że kiedy zmarła ich sąsiadka, oni dostali jej pokój, przebili ścianę i w ten sposób powiększyli powierzchnię swojego mieszkania⁶⁷. Kiedy wymordowano rodzinę Markusa Lustiga (29 kwietnia 1942 r.), dokwaterowano do niego rodzinę z Łabowej, której w ogóle nie znał⁶⁸. Warunki życia w nowosądeckim getcie powodowały rozbitcie dotychczasowych więzi i intymności rodzinnej. Odwracały się także role społeczne, nierzadko dzieci próbowały dostarczać żywność rodzinie lub ją utrzymywać⁶⁹.

Wyżywienie i sposoby pozyskiwania żywności

Żydowski mieszkańcy Nowego Sącza pierwszy raz odczuli głód zimą na przełomie 1939 i 1940 r., po masowym przyjeździe uchodźców⁷⁰. Wkrótce głód stał się nieodłącznym elementem ich codziennego życia. Wiosną 1940 r. tygodniowy przydział żywności na osobę wynosił 700 g chleba, 50 g mięsa, 20 g cukru. W Przemysłu było to 200 g chleba, w Nowym Targu 160 g. Rok później w Dębicy na osobę przypadało 500 g, a w getcie krakowskim 100 g. Mimo że – jak wynika z zestawienia – w początkowym okresie niemieckiej okupacji przydziały żywności dla Żydów w Nowym Sączu były wyższe niż w innych miejscowościach, i tak nie zaspokajały ludzkich potrzeb⁷¹.

Niedobory pożywienia doprowadzały do rozwoju wielu chorób. Już w sierpniu 1940 r. nowosądecki Judenrat raportował do Jointu: „Rodziny ich formalnie głodują, coraz większy stan chorób w domach żydowskich”⁷². I w Nowym Sączu,

⁶⁵ AŻIH, 301/4694, Relacja Kiplowej, k. 2.

⁶⁶ AYD, 033c/6433, Relacja Aby Holzera, b.p.

⁶⁷ M. Lustig, *Skrwawiony puch...*, s. 61.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 69.

⁶⁹ B. Engelking, *Życie codzienne Żydów...*, s. 186.

⁷⁰ S. Lehrer, L. Strassman, *The Vanished City...*, s. 279.

⁷¹ E. Rączy, *Zagłada Żydów...*, s. 140.

⁷² JDC, List Judenratu w Nowym Sączu do Jointu w Krakowie, 13 VIII 1940 r., http://search.archives.jdc.org/multimedia/Documents/W_3941/W_3941_017/W_3941_017_0891.pdf#search=, dostęp 16 IV 2021 r.

i w gettach w innych miastach panował tyfus plamisty⁷³. Na przykład w „dzielnicy zamkniętej” w Żółkwi choroba ta pochłaniała dziesiątki osób dziennie, w tym także młodych⁷⁴. W 1940 r. w obawie przed chorobami Niemcy uruchomili w getcie nowosądeckim nieduży szpital, zaledwie trzy sale. Pracowało w nim wówczas tylko trzech lekarzy. W dystrykcie krakowskim szpitale działały ponadto w Bochni, Dębicy, Jaśle, Rzeszowie i Przemyślu. Wszystkie zmagaly się z podobnymi problemami finansowymi i aprowizacyjnymi⁷⁵.

Do czasu postawienia murów kontakty ze „stroną aryjską” były łatwiejsze i istniało więcej możliwości zdobycia żywności. Szukał jej poza gettem np. Markus Lustig, który z sąsiadem Reinholdem w 1941 r. jeździł po okolicznych wsiach wozem konnym: „Mieliśmy pozwolenie od władz, aby ściągnąć od chłopów długi za mąkę, którą kupiono jeszcze przed wybuchem wojny. Zgodziłem się. Rozpoczynaliśmy podróż w niedzielę, zdążając do wsi Trzetrzewina, Wysokie i innych. Każdego wieczoru nocowaliśmy u innego chłopca. Rolnicy nie mieli pieniędzy, by płacić, ale dawali nam żywność. Dostawaliśmy na przykład mąkę, zboże, ziemniaki, warzywa i owoce”⁷⁶. Lustig wspominał, że wyprawy trwały od niedzieli do czwartku. Dzięki nim zdobywali jedzenie dla swoich rodzin. Jeżeli mieli więcej żywności, dzielili się z sąsiadami oraz najbliższymi krewnymi.

Emil Steinlauf, przewidując przesiedlenie z Krasnego Potockiego, już w maju 1941 r. załatwił sobie mieszkanie w „lepszim getcie” na Piekło. Zabrał do niego krowę, dzięki której mógł wyżywić rodzinę: „jedną krowę ukradłem z mego własnego gospodarstwa i przeschmuglowałem ją do getta w Nowym Sączu” – pisał⁷⁷. Hodowla zwierząt w getcie była nielegalna, najprawdopodobniej Steinlauf mógł to robić, ponieważ ktoś z jego bliskich należał do Judenratu.

Według relacji świadków, głód należał do dominujących doświadczeń w nowosądeckim getcie. W wyniku niemieckiej polityki ekonomicznej spadała wartość pieniędzy, a środki finansowe z czasem się kończyły. Samuel Kaufer wspominał, jak Żydzi próbowali przetrwać trudne warunki: „Wielu wyzbywa się ostatniej swej

⁷³ E. Rączy, *Zagłada Żydów...*, s. 153.

⁷⁴ G. Taffet, *Zagłada Żydów żółkiewskich*, oprac. N. Aleksium, S. Ecker, Warszawa 2019, s. 62.

⁷⁵ E. Rączy, *Zagłada Żydów...*, s. 148.

⁷⁶ M. Lustig, *Skrwawiony puch...*, s. 61.

⁷⁷ AŻIH, 301/1338, Relacja Emila Steinlaufa, k. 1.

garderoby, ostatniej koszuli, byle zdobyć trochę ziemniaków, bochenek czarnego chleba⁷⁸. Ceny żywności rosły w szybkim tempie⁷⁹, dlatego kiedy kończyły się pieniądze, artykuły spożywcze kupowano za wartościowe przedmioty lub ubrania⁸⁰.

W 1942 r. na okupowanych ziemiach polskich ustalono bardzo niskie przydziały jedzenia; Żydom odebrano m.in. kartki na mięso, zlikwidowano dodatkowe porcje dla dzieci oraz osób pracujących. Według Raula Hilberga, był to element przygotowania do „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” (*Endlösung der Judenfrage*)⁸¹. Pod koniec istnienia getta w Nowym Sączu (1942 r.) racje żywnościowe były katastrofalnie małe; 70 dag chleba, 5 dag mięsa, 2 dag cukru „to rejonowy tygodniowy przydział na osobę” – relacjonował Kaufer⁸². Skutkiem tej polityki były zgony spowodowane głodem lub „wyczerpaniem organizmu”. Na przykład w styczniu 1942 r. w getcie odnotowano dziewięć takich przypadków⁸³. W wyniku braku żywności ginęły całe rodziny i pojedyncze osoby. W 1941 r. zmarła z głodu zamieszkała przy ul. Czarnej rodzina Goldfingerów, a w 1942 r. Pessla Dagan z ul. Czystej⁸⁴. Przy ul. Bandurskiego mimo opieki rodziny umarła z głodu młoda Mina Gotlieb⁸⁵. Taka sama śmierć spotkała pochodzącego z Lipia 78-letniego Chaskiela Fischa oraz Goldę Goldfinger z ul. Barskiej⁸⁶. Wszyscy oni umarli w getcie na Piekło. Było ono nieogrodzone, z większą zieloną przestrzenią, ale nawet to nie uchroniło przed głodem wielu przebywających w nim przymusowo osób.

Zapewne liczba ofiar głodu w nowosądeckim getcie byłaby większa, gdyby nie polsko-żydowski szmugiel⁸⁷. „Kwitnie więc przemyt, uprawiany w ramach samego getta przez Żydów, pozostających w kontakcie z Polakami, zwabionymi możliwością wielkich zysków” – opowiadał Kaufer⁸⁸. Berta Korenman wspominała,

⁷⁸ AŻIH, 301/1703, Relacja Samuela Kaufera, k. 7.

⁷⁹ *Ibidem*. Szerzej zob. G. Berendt, *Cena życia – ekonomiczne uwarunkowania egzystencji Żydów po „aryjskiej stronie”*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4, s. 110–143; J. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1984.

⁸⁰ AŻIH, 301/1703, Relacja Samuela Kaufera, k. 7.

⁸¹ R. Hilberg, *Zagłada Żydów europejskich...*, s. 172–173.

⁸² AŻIH, 301/1703, Relacja Samuela Kaufera, k. 8.

⁸³ E. Rączy, *Zagłada Żydów...*, s. 145.

⁸⁴ ASS, A. Kac, *Żydzi – prześladowanie i zagłada*, mps, s. 99.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 102.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 99.

⁸⁷ Szerzej zob. B. Musiał, *Kto dopomoże Żydowi...*, Poznań 2019, s. 35–55.

⁸⁸ AŻIH, 301/1703, Relacja Samuela Kaufera, k. 8.

że wewnątrz getta handel żywnością praktycznie nie istniał. Jedzenie docierało jedynie z zewnątrz, zakupy można było organizować za pośrednictwem Polaków⁸⁹. Według Izaka Goldfingera, do getta na Piekło, gdzie zamieszkali jego rodzice, żywność dostarczał Stanisław Pawlik, przedwojenny pracownik ojca. Rodzina Goldfingerów pochodziła ze wsi Tropie. Pomoc od innych – twierdzi Izak – była uzależniona od sprzedaży tego, co z domu zabrali ze sobą rodzice⁹⁰.

Towarem, który getto oferowało w handlu wymiennym, była sacharyna. Janina Maćkowiak, wówczas dziewczyna w wieku szkolnym, wspominała, że kiedyś kupiła pieczywo i udała się z nim do nowosądeckiego getta. Gdy tylko przekroczyła próg żydowskiego domu, senior rodziny krzyknął, że jest chleb. Była to wielka sensacja: „Zakotłowało się w pokoiku – trzy pary małych brudnych rączek wyciągnęło się do mnie. Jedna para, chyba największa, zaczęła majstrować koło zamku teczki, ale matka trzepnięciem ścierki przegoniła w kąt napastników, a mnie poprosiła, bym usiadła na krześle naprędce wytartym ścierką”⁹¹. Po 15 minutach mężczyzna wrócił z sacharyną i wymienił ją na chleb. Maćkowiak zapamiętała: „Wychodząc, spojrzałam za siebie. Siedząc »w kucki« na podłodze, trójka kędzierzawych dzieci szarpała pracowicie zębami kromki chleba posypa- ne odrobiną cukru. To najmniejsze w kołysce też dostało kawałek skórki, którą obracało w bezzębnej buzi”⁹².

Warto zwrócić uwagę, że w 1940 r. w Nowym Sączu po „stronie aryjskiej” kilogram najtańszego mięsa kosztował 4 zł (cielęcina) lub 10 zł (wieprzowina). Cena słoniny dochodziła nawet do 20 zł, a masła 34 zł za kilogram⁹³. W Warszawie w tym samym czasie za kilogram mięsa płacono 13 zł, za masło 30 zł, a w 1941 r. za słoninę 8 zł⁹⁴. Ceny towarów spożywczych dla Żydów, którzy zostali skoncentrowani

⁸⁹ B. Korenman, *Relacja z okresu okupacji*, „Almanach Sądecki” 2009, R. 18, nr 1/2 (66/67), s. 148.

⁹⁰ A. Gieniec, „Młodość za drutem kolczastym. Dzieje Izaka Goldfingera w czasie II wojny światowej”, praca magisterska przygotowana pod kierunkiem dr. A.K. Linka-Lenczewskiego, Kraków 2003, s. 15.

⁹¹ J. Gołosińska-Maćkowiak, *Najważniejszy dzień życia – Nowy Sącz 1941*, „Almanach Sądecki” 2014, R. 23, nr 1/2 (86/87), s. 47.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ *Z pamiętników Marii Matyldy Zielińskiej...*, s. 92. Warto zwrócić uwagę, że getcie warszawskim ceny w 1941 r. kształtowały się na poziomie jeszcze wyższym. Konina kosztowała 9 zł za kg, smalec niemal 35 zł, a chleb 8 zł (R. Hilberg, *Zagłada Żydów europejskich...*, s. 313).

⁹⁴ B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa 2001, s. 486–487.

w nowosądeckim getcie, w związku z ryzykiem ponoszonym przez sprzedającego były wyższe niż po „aryjskiej stronie”.

Brak jedzenia wyniszczał ludzi. Z powodu braku witamin ludzie słabli, snuli się po ulicach jak cienie czy niestaranie ubrane szkielety. Ubiór stał się drugo-, a nawet trzeciorzędną kwestią, Żydzi skupiali się tylko na posiadaniu obowiązkowego elementu, jakim była opaska z gwiazdą Dawida. Odzież i tak cały czas im zabierano. W grudniu i listopadzie 1940 r. przeprowadzono zbiórkę ubrań, a znikoma liczba, którą pozyskano, pokazała skalę niedoborów. Judenrat w raporcie do Jointu zapisał: „w tym wypadku sytuacja była rozpaczliwa”⁹⁵. Szczególnie brakowało butów, zwłaszcza dziecięcych. Na początku stycznia 1942 r. trwała akcja zimowa, Niemcy odbierali Żydom cieplejszą odzież, przy okazji zamordowano wiele osób⁹⁶. Rekwizycje tego typu Niemcy rozpoczęli w Generalnym Gubernatorstwie pod koniec 1941 r. (w Krakowie np. Żydzi musieli oddać futra i sprzęt narciarski)⁹⁷.

Z powodu głodu niektórzy Żydzi podejmowali decyzję o ucieczce z getta. Niestety nie wiemy, ile było takich osób. Nie znamy także losów większości uciekinierów. Wiemy, że tragicznie zakończyła się ucieczka trzyosobowej rodziny Breindłów, ojca z dwiema córkami. W kwietniu 1942 r., zdeterminowani, wyszli z getta, kierując się na wieś. Inaczej podzieliliby los ludzi, którzy na ulicy zmarli, żebrząc o kromkę chleba. Niemcy zatrzymali ich na Przetakówce⁹⁸ z sześcioma innymi Żydami. Breindłów zabito na ulicy, pozostałych zaś zamordowano w domach, po czym ciała wyrzucono na jezdnię⁹⁹.

Praca

26 października 1939 r. generalny gubernator Hans Frank wydał rozporządzenie wprowadzające przymus pracy dla mieszkającej w GG ludności żydowskiej. Wkrótce ukazały się następne okupacyjne akty prawne normujące kolejne kwestie

⁹⁵ JDC, List Żydowskiej Samopomocy Społecznej w Nowym Sączu do Jointu w Krakowie, 12 I 1941 r., http://search.archives.jdc.org/multimedia/Documents/W_3941/W_3941_017/W_3941_017_0966.pdf#search=, dostęp 16 IV 2021 r.

⁹⁶ M. Lustig, *Skrwawiony puch...*, s. 62.

⁹⁷ A. Bieberstein, *Zagłada Żydów w Krakowie...*, s. 54.

⁹⁸ Przetakówka – nazwa dzielnicy Nowego Sącza, która znajduje się między rzekami Kamienicą i Łubinką, w rejonie żydowskiego cmentarza przy ul. Rybackiej.

⁹⁹ ASS, A. Kac, *Żydzi – prześladowanie...*, s. 99.

i nakładające nowe obowiązki. Żydzi zostali zmuszeni do pracy ponad siły, za niewyobrażalnie niskie wynagrodzenie lub całkiem za darmo¹⁰⁰. Obowiązywało to na całym okupowanym przez Niemców obszarze, a niemiecki urząd pracy (arbeitsamt) odgrywał w wielu miejscach niechlubną rolę w kompletowaniu list przymusowych pracowników i ewidencjonowaniu ludności. Skrupulatnie odnotowywano wszystkich, ich zajęcia i zawody, nawet nieletnich – obowiązek pracy miał być bowiem świadczony od czternastego roku życia¹⁰¹.

Organizacją żydowskiej pracy zajmował się Judenrat. Wielu Żydów pragnęło dostać się do części getta wyznaczonej dla pracujących, jego mieszkańcy wykonywali dla Niemców wiele czynności. Zdobycie odpowiedniego zajęcia nie należało jednak do łatwych, wymagało znajomości lub łapówek. W Nowym Sączu, tak jak np. w Zamościu, bogatsi mieszkańcy getta wykupywali się od ciężkiej pracy, inni liczyli na lepszy przydział¹⁰². Niektórzy dzięki zatrudnieniu zdobywali nową pozycję społeczną. Mosze Kanengeiser był „złotą rączką” (podejmował się zadań mechanika, hydraulika, ślusarza, stolarza itd.). Potrzebny był Żydom, Niemcom i Judenratowi. Lustig wspominał, że Kanengeiser nie narzekał na brak zajęć i zawsze coś przynosił do domu – czasem jedzenie, czasem niewielkie pieniądze¹⁰³.

Sporym problemem dla Judenratów była organizacja grup wysyłanych do pracy fizycznej¹⁰⁴. Już w pierwszych miesiącach istnienia getta w Nowym Sączu Żydzi byli wykorzystywani do pracy w kamieniołomach (Kłęczany, Dąbrowa, Kamionka), regulacji rzek w Marcinkowicach i Chełmcu oraz budowy dróg¹⁰⁵. Tacy pracownicy mieli większy kontakt ze „stroną aryjską”.

W 1941 r. powiatowy Polski Komitet Opiekuńczy w Nowym Sączu wyliczył, że pracując przez 10 godzin dziennie, piętnastoletni Żydzi powinni zarabiać 26 groszy na godzinę, a wynagrodzenie starszych powinno wzrastać o 5 groszy za każdy rok życia. Czterdziestolatek zatem zarabiałby ponad 1,20 zł za godzinę, a miesięcznie

¹⁰⁰ Stosowne dokumenty wydało Ministerstwo Pracy 31 X 1941 r. (R. Hilberg, *Zagłada Żydów europejskich...*, s. 166).

¹⁰¹ E. Rączy, *Zagłada Żydów...*, s. 161.

¹⁰² A. Kopciowski, *Zagłada Żydów w Zamościu...*, s. 257.

¹⁰³ M. Lustig, *Skrwawiony puch...*, s. 60.

¹⁰⁴ Zob. B. Engelking, *Życie codzienne Żydów...*, s. 138.

¹⁰⁵ JDC, List Judenratu w Nowym Sączu do Jointu w Krakowie, 13 VIII 1940 r., http://search.archives.jdc.org/multimedia/Documents/W_3941/W_3941_017/W_3941_017_0891.pdf#search=, dostęp 16 IV 2021 r.

(średnio) około 256 zł. Rzeczywistość była jednak inna. Pracownicy obozu pracy w Lipiu za miesiąc otrzymywali około 88 zł, a po odjęciu różnych opłat netto 24 zł. W innych miastach stawki były podobne: w Miechowie 1,76 zł za dziesięć godzin pracy, w Tarnowie nawet 5 zł, w Pychowicach 2 zł¹⁰⁶.

Oprócz wyżej wymienionych miejsc Żydzi z nowosądeckiego getta pracowali także w zakładach i warsztatach oraz przy sprzątaniu. Przy ul. Poprzecznej 25 powołano do życia Związek Rzemieślników Żydowskich (Verband der Judischen Handwerken Neu Sandez). W 1942 r. liczył on 800 członków. Rzemieślnicy – podobnie jak przed wojną – znajdowali zatrudnienie w wielu zakładach: od stolarskich po tekstylne¹⁰⁷.

W niektórych relacjach znajdujemy opisy warunków pracy wykonywanej przez Żydów: „Zima 1940 r. była ostra i śnieżna u nas, jak zwykle pędzono do pracy na kolei w bardzo skromnej, podartej letniej odzieży, bez żadnej bielizny na sobie. Chłód niemiłosiernie nam dokuczał i byliśmy wycieńczeni z nadmiaru ciężkiej pracy i niedożywiani. To wszystko czyniło nas niezdolnymi do pracy” – pisał Bergman¹⁰⁸. Temperatura dochodziła nawet do minus 30 stopni. Bergman pracował na kolei razem z Polakami, którzy pomagali Żydom – przekazywali im cieplejszą bieliznę oraz ubranie. W ocenie Bergmana bez tych rzeczy Żydzi by zmarzli.

Ponadto praca była okazją do prześladowań ze strony Niemców. Bergman wspominał, że od 1941 r. razem z 200 Żydami musiał zrywać asfalt na ul. Pie-rackiego (dziś ul. Grodzka). Robili to w nocy, by – jak twierdzili Niemcy – nie tamować ruchu. Pracowali ciężko nawet do godziny trzeciej nad ranem. Bergman opisywał, jak zastraszano ludzi: „przesieją nas przez sito i każdego 10-go prześlą do »himmelkomando«¹⁰⁹ [...] zakatrupiono sześciu Żydów, wielu było rannych”¹¹⁰. Ludzie, którzy pracowali, nawet w obozach w Rożnowie czy Lipiu, mimo że byli narażeni na szykany i prześladowania, mieli jednak poczucie, że są wartościowi, bo mają zatrudnienie¹¹¹.

¹⁰⁶ E. Rączy, *Zagłada Żydów...*, s. 165.

¹⁰⁷ T. Duda, *Eksterminacja ludności żydowskiej...*, s. 219.

¹⁰⁸ AYV, 88-0192F, M. Bergman-Winter, „Memorandum. Nowy Sącz...”, s. 17.

¹⁰⁹ „Komando niebiańskie”.

¹¹⁰ AYV, 88-0192F, M. Bergman-Winter, „Memorandum. Nowy Sącz...”, s. 37.

¹¹¹ T. Duda, *Eksterminacja ludności żydowskiej...*, s. 214.

Philip Friedman wskazał na rewolucję społeczną, jaka zaszła w gettach. Hierarchia przedwojennego świata została zburzona. Praca była ważnym elementem tych przemian, dawała bowiem szansę na przeżycie. Friedman pisał metaforycznie: „w dżungli pieniądź i wykształcenie nie znaczą zbyt wiele – tylko silne zęby i pazury”¹¹². W postrzeganiu pracy przez mieszkańców nowosądeckiego getta doszło do pewnego rodzaju przemiany. Na początku ludzie jej nie chcieli, odrzucali zajęcia, widząc w nich narzędzie terroru i uciekając od fatalnych warunków. Potem sami się o nią prosili; zgłaszali się do *arbeitsamtu*, gdzie o wszystkim decydowali skorumpowani żydowski urzędnicy – Mozes Grun i Izak Ropper¹¹³. Kaufer zeznał, że im bliżej 1942 r., „za pracę nie pobiera się zapłaty, przeciwnie, do pracy trzeba częstokroć dopłacać”¹¹⁴. Panowało przekonanie, że produktywni ludzie będą Niemcom potrzebni. Po wojnie Samuel Kaufer zeznał, że Niemcy na początku mordowali tych Żydów, którzy nie byli pożyteczni: „na pierwszy ogień idą zasadniczo ci, którzy nie są w stanie wykazać się »Zuweisungiem«, tj. legitymacją stwierdzającą, że dana jednostka pozostaje w stałym stosunku pracy”¹¹⁵.

Aby „legalnie” pracować poza obszarem getta, należało mieć przepustkę. „Do pracy mogłem chodzić tylko za przepustką – wspominał Emil Steinlauf – ale Niemcy nie chcieli przepustek wydawać, chodziłem więc codziennie ukradkiem, codziennie ryzykowałem życie. Musieliśmy jednak z czegoś żyć, bo było nas sporo [...] Tak wykradałem się do pracy przez sześć miesięcy, aż w lutym 1942 roku dostałem wreszcie przepustkę na sześć miesięcy”¹¹⁶.

Życie religijne w warunkach okupacji

Pierwsze akty represji wobec Żydów dotyczyły ich religii. Prześladowania zaczęły się w czasie jesiennych świąt 1939 r. (Nowy Rok, Sukkot i Jom Kippur). Dewastacja synagog i prześladowania objęły wówczas wiele miejscowości okupo-

¹¹² Cyt. za B. Engelking, *Życie codzienne Żydów...*, s. 175.

¹¹³ Los wymienionych urzędników nie jest znany.

¹¹⁴ AŻIH, 301/1703, Relacja Samuela Kaufera, k. 7.

¹¹⁵ *Ibidem*.

¹¹⁶ AŻIH, 301/1338, Relacja Emila Steinlaufa, k. 2.

wanej Polski¹¹⁷. Na ulicach gnębiono ortodoksyjnych Żydów: „Niemcy dla zabawy podpalali im brody, pejsy, działały się rzeczy straszne”¹¹⁸.

W publikacji *The Vanished City of Tsanz* czytamy, jak Żydzi w Nowym Sączu świętowali w 1940 r. Purim. Ciężko było w warunkach okupacyjnych obchodzić to najbardziej radosne święto, nazywane żydowskim karnawałem. Zamiast przebierać się w kolorowe stroje, wyznawcy religii mojżeszowej zaczęli w getcie wyśmiewać Niemców, przez kilka godzin zapomnieli o problemach dnia codziennego i wszelkim złu, które działo się za ścianami ich domów¹¹⁹. Jedynym elementem tradycji żydowskiej, który Niemcy pozwolili kultywować w gettach w okupowanej Polsce, był wypiek macy na święto Pesach i jej rozdzielanie wśród potrzebujących¹²⁰. Judenrat w Nowym Sączu zawsze starał się dostarczyć jej odpowiednią ilość¹²¹.

O zmianach, jakie zaszły w życiu religijnym Żydów osadzonych w getcie w Nowym Sączu, wspominał Kaufer: „Domy modlitwy stoją pustką, nie wolno się zbierać celem odprawienia wspólnych modłów”¹²². W związku z wprowadzonymi zakazami obrzędy religijne zaczęto praktykować w ukryciu¹²³. Lustig pisał: „Minjan¹²⁴ do modlitwy u syna rabina Szmuela Prawera na poddaszu zwoływano z łatwością spośród mieszkańców, którzy mieszkali w tym samym budynku”¹²⁵. Spotykano się więc najczęściej w domach prywatnych, podobnie jak w innych gettach¹²⁶.

Według Samuela Lehrera, religijni Żydzi mimo trudnych warunków, biedy i pauperyzacji podtrzymywali obowiązki religijne, w tym chęć pomocy innym. W 1940 r. do Nowego Sącza została przesiedlona z Krynicy dziesięcioosobowa

¹¹⁷ D. Silberklang, *Bramy łez. Zagłada w dystrykcie lubelskim*, tłum. M. Metlerska-Colerick, Lublin 2022, s. 249.

¹¹⁸ AYV, 88-0192F, M. Bergman-Winter, „Memorandum. Nowy Sącz...”, s. 10.

¹¹⁹ S. Lehrer, L. Strassman, *The Vanished City...*, s. 261.

¹²⁰ D. Silberklang, *Bramy łez...*, s. 250.

¹²¹ JDC, List inż. Reinberga do Judenratu w Nowym Sączu, 17 IV 1940 r., http://search.archives.jdc.org/multimedia/Documents/W_3941/W_3941_017/W_3941_017_0859.pdf#search=, dostęp 16 IV 2021 r.

¹²² AŻIH, 301/1703, Relacja Samuela Kaufera, k. 10.

¹²³ D. Silberklang, *Bramy łez...*, s. 250; A. Bieberstein, *Zagłada Żydów w Krakowie...*, s. 224.

¹²⁴ Minjan – wymagana do modlitwy grupa 10 mężczyzn, którzy ukończyli trzynasty rok życia.

¹²⁵ M. Lustig, *Skrwawiony puch...*, s. 58.

¹²⁶ G. Taffet, *Zagłada Żydów żółkiewskich...*, s. 49.

rodzina Bochnerów¹²⁷. Nie mieli co jeść, dlatego chasydzi w czwartek przed szabatem postanowili zebrać dla nich w getcie chleb. Nie było to łatwe w obliczu panującego głodu. Dzięki ofiarności społeczeństwa udało się zebrać kosz chleba. „Kiedy weszliśmy do zrujnowanego pokoju, powitały nas okrzyki radości głodnych dzieci, ich twarze były blade i pościągane z głodu” – pisał Lehrer¹²⁸.

W związku z antyżydowskimi zarządzeniami wydawanymi przez niemieckie władze okupacyjne praktykowanie nakazów religijnych było bardzo utrudnione¹²⁹. Nielegalnie pracował mohel¹³⁰, Żydzi religijni dbali o koszerność¹³¹. Funkcję nieoficjalnego zwierzchnika chasydów pełnił dotychczasowy rabin starosądecki Awigdor Halberstam. To on obrzezał ostatnie dziecko przed likwidacją getta. Kiedy szedł na tę uroczystość, pochwycili go Niemcy, obcięli mu brodę i wąsy¹³².

Dla chasydów tragedią była rezygnacja z odwiecznych strojów oraz obcinanie pejsów. Działo się to m.in. wówczas, gdy zabierano ich do pracy. Lehrer, którego Niemcy w ten sposób poniżyli, bardzo to przeżył. Gdy wrócił do domu, usłyszał od pobożnego ojca, że teraz trzeba przeżyć wojnę, włosy potem same odrosną¹³³. Mimo wszystkich prześladowań wiara była potrzebna mieszkańcom getta. Niektórzy trwali w niej do końca, nawet w obliczu śmierci. Estera Elenberg relacjonowała, że Klein siedząc w zamknięciu po likwidacji getta na Piekło, poprosił córkę o dostarczenie tałesu¹³⁴. Wiedział, że pobyt w zamkniętym getcie przy zamku wróży najgorszą przyszłość. Pozostała mu tylko wiara w Boga i pogodzenie się z losem¹³⁵.

Życie towarzyskie

W dostępnych relacjach nie znajdziemy wielu informacji na temat życia kulturalnego czy wykorzystywania czasu wolnego przez mieszkańców nowo-

¹²⁷ Bochnerowie trafili do nowosądeckiego getta tak jak wielu innych mieszkańców kurortu, Niemcy nie planowali bowiem utworzenia tam zamkniętej dzielnicy żydowskiej.

¹²⁸ S. Lehrer, L. Strassman, *The Vanished City...*, s. 266. Chleb był przeznaczony na szabat, ale dzieci zjadły po kawalku, kiedy zobaczyły podarunki. Resztę odłożono na dzień świąteczny. Bochner dziękował darczyńcom ze łzami w oczach.

¹²⁹ Na temat antyżydowskich rozporządzeń zob. E. Rączy, *Zagłada Żydów...*, s. 118–136.

¹³⁰ S. Lehrer, L. Strassman, *The Vanished City...*, s. 279. Mohel – osoba, która dokonuje obrzezania.

¹³¹ ASS, A. Kac, „Żydzi – prześladowanie...”, s. 99.

¹³² S. Lehrer, L. Strassman, *The Vanished City...*, s. 117.

¹³³ *Ibidem*, s. 274.

¹³⁴ Tałes – szata lub szal zakładany w czasie modlitwy i ceremonii religijnych.

¹³⁵ AYW, O-3-2136, Relacja Estery Elenberg, k. 14.

sąddeckiego getta. Na początku okupacji, nawet po wydaniu rozporządzenia o noszeniu opaski z gwiazdą Dawida, Żydzi uczęszczali na plażę nad Dunajcem, starali się kultywować rozrywkę sprzed wojny. Wydaje się, że mimo okrucieństw kolejnych lat usiłowali się adaptować do nowej rzeczywistości. Spotkania z innymi osobami, muzyka, gry, przyjemności mogły na chwilę odwrócić uwagę od myśli o tragicznym położeniu. Wiemy, że w getcie działały restauracje (co nie było odosobnione)¹³⁶, odbywały się tradycyjne śluby (choć w ukryciu), ludzie się kochali, wchodzili w różnego typu relacje. W domu Lustiga niejaki Dorenter pobrał się z córką Becka, mieli dziecko¹³⁷.

Częściowych informacji o życiu towarzyskim młodzieży żydowskiej w getcie dostarczają nieliczne relacje świadków. „Jednego razu pogrążyliśmy się w zajęciach, które przeciągnęły się poza godzinę policyjną i nie mogliśmy wrócić do domu – wspominał Markus Lustig. – Zostaliśmy przez całą noc u jednej z koleżanek, aż do rana. W domu nie wiedzieli, co się ze mną stało, bo telefonu nie było. Rankiem, gdy przyszedłem do domu, dostałem od rodziców należną burę”¹³⁸. Ten sam ocalały z Zagłady wspominał o zainteresowaniu niektórych mieszkańców getta spirytualizmem: „W jednym z pokoiów w tym budynku spotykaliśmy się wieczorami, czy to na modlitwę, czy na rozmowę o bieżącej sytuacji. W tym pokoju stał drewniany stół, który został zbudowany bez gwoździ. Paru religijnych chasydów wiedziało coś o spirytualizmie i urządzili seans z użyciem tego stołu. Raz albo dwa uczestniczyłem w tym ceremoniale. Siedzieliśmy naokoło stołu z obiema rękami na stole i zadawaliśmy pytania stołowi. Jakimś cudem stół podnosił się i opadał na jedną stronę zgodnie z pytaniami”¹³⁹.

Ludzie zawierali w getcie nowe znajomości, nawiązywali intymne relacje, prowadzili życie seksualne. Szalom Weinberger wspominał, że w getcie na Piekło w sklepie pracowała młoda dziewczyna, „rozwinęta fizycznie”. Sam miał wówczas 16–17 lat. Pewnego razu po zakupach dziewczyna zaciągnęła go na zaplecze, gdzie odbyli stosunek seksualny. Nie opierał się, mimo że bał się konsekwencji – wujek dziewczyny był bowiem funkcjonariuszem Żydowskiej Służby Porządkowej

¹³⁶ D. Silberklang, *Bramy łez...*, s. 249.

¹³⁷ ASS, Relacja Markusa Lustiga, 2012 r. (oznaczenie: F).

¹³⁸ M. Lustig, *Skrwawiony puch...*, s. 58.

¹³⁹ *Ibidem*, s. 61.

w Mielcu lub Rzeszowie¹⁴⁰. Inny ocalały, Markus Lustig, wspominał znajomość z Elą Szejnfeld, która była jego sąsiadką (mieszkała razem z matką i bratem Bolem): „siadywaliśmy z [...] Elą przy kaflowym piecu, całowaliśmy się i obściskiwaliśmy, było uroczono”¹⁴¹. W getcie pracowały także prostytutki. Dzięki swoim usługom zdobywały jedzenie i liczyły na ochronę¹⁴².

W żydowskiej dzielnicy dochodziło do zmian w obyczajowości. Po akcji kwietniowej w związku z dużą liczbą zabitych w wielu żydowskich rodzinach trwała tradycyjna żałoba (sziva). Relacje ocalałych pokazują, że nie była ona jednak praktykowana przez wszystkich: „Sytuacja w getcie była trochę dziwna. Młodzież żyła w poczuciu, że zmierza ku zatraceniu. Każdy, kto miał choć trochę pieniędzy, bawił się dniem i nocą. Wyobraźcie sobie, że po wielkiej rzezi członkowie rodziny Wint otworzyli salę rodziny Holland i przerobili ją na salę tańca, picia i zabawy. Młodzież nie myślała o przyszłości” – opisywał Lustig, który sam brał udział w zabawach, mimo że we wspomnianej akcji stracił rodziców i całe rodzeństwo¹⁴³. „Ludzie chcieli tańczyć, wiedzieli, że jutro może być koniec”¹⁴⁴ – pisał po latach, kiedy dostrzegał już nie tylko tragedię swojej rodziny, ale także próbę normalnego życia oraz odreagowania sytuacji wojennych.

Podsumowanie

Tak zwana żydowska dzielnica mieszkaniowa w Nowym Sączu nie różniła się bardzo od pozostałych gett dystryktu krakowskiego. W świetle dostępnych relacji wiemy, że dotyczyła ją podobne procesy, które prowadziły do zubożenia oraz powolnej eksterminacji mieszkańców. Żydzi byli dręczeni przez Niemców różnymi zarządzeniami oraz aktami terroru. Nowosądeckie getto miało jednak swoją specyfikę, która odróżniała je nieco od pozostałych gett na tym obszarze. Powstało już w lecie 1940 r., należało więc do pierwszych gett utworzonych w dystrykcie krakowskim. Podzielono je na dwie części: dla pracujących i niepracujących. Choć nie było zupełnie odosobnione wśród gett na okupowanych przez Niemców ziemiach

¹⁴⁰ ASS, Relacja Jacka Weinbergera, 2016 r.

¹⁴¹ M. Lustig, *Skrwawiony puch...*, s. 61.

¹⁴² ASS, Relacja Jacka Weinbergera, 2016 r.

¹⁴³ M. Lustig, *Skrwawiony puch...*, s. 69.

¹⁴⁴ *Ibidem*.

polskich, w dystrykcie krakowskim, szczególnie w pierwszym etapie tworzenia gett, należało do rzadkości. Getto nowosądeckie najbardziej odróżniało się od innych podobnej wielkości tym, że było ogrodzone murem. Na południu zajętej przez Niemców Polski to się zdarzało (Kraków), jednak w skali okupowanego kraju nie było częste. Większość gett w dystrykcie krakowskim była ogrodzona drewnianym parkanem, zasiekami lub miała jedynie wyznaczone granice. Mur otaczający część getta w Nowym Sączu musiał oddziaływać na psychikę uwięzionych. Ze względu na braki źródłowe nie możemy jednak w pełni przedstawić tego zagadnienia.

Duży wpływ na życie codzienne Żydów nowosądeckich w czasie wojny miał Heinrich Hamann. Był gorliwym nazistą, którzy bez wahania wypełniał rozkazy zwierzchników, szczególnie dotyczące Żydów. Choć każde miasto w czasach okupacji miało swojego kata, Hamann należał zdecydowanie do ludzi wyjątkowych. Był bezwzględny, mordował osobiście, wykonywał rozkazy odgórne, a także wydawał takie z własnej inicjatywy. Był jedną z najmroczniejszych postaci czasów II wojny światowej i Holocaustu na Sądecczyźnie.

Uwięzieni w „żydowskiej dzielnicy” na co dzień spotykali się z wieloma problemami: terrorem, głodem i dyskryminacją. Wiedza historyczna na ten temat do tej pory skupiała się głównie na warunkach sanitarnych, szczególnie działalności szpitala żydowskiego. Badacze wzmiankowali także o niemieckich akcjach wymierzonych w mieszkańców getta oraz przymusowej pracy. Nikt jednak nie poruszał kwestii pożywienia, życia religijnego i warunków mieszkaniowych. Dzięki prezentowanym w niniejszym artykule informacjom i przekazom możemy uszczegółowić obraz warunków życia w getcie.

Getto nowosądeckie, istniejące w latach 1940–1942, było przestrzenią strachu i terroru. Znamy liczne relacje, opisy i wspomnienia dotyczące zbrodni w nim popełnianych. To one w pamięci ocalałych Żydów wyznaczały etapy istnienia getta. Obok tych wszystkich dramatycznych wydarzeń toczyło się jednak życie w takim stopniu zwyczajne, w jakim mogło być w okupacyjnych czy wojennych warunkach. Ludzie rodzili się, kochali i umierali, starali się przeżywać żalobę lub cieszyć z wesela i narodzonych dzieci. Z dzisiejszej perspektywy słowo „normalność” nie pasuje do czasów Zagłady, a jednak w relacjach ocalałych było pewnego rodzaju nadzieją. Ludzie szybko adaptowali się do warunków życia i szukali tej normalności. Widać to w codzienności getta nowosądeckiego.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu.
31/15/316, Akta m. Nowego Sącza.

Archiwum Sądeckiego Sztetlu

Kac A., Żydzi – prześladowanie i zagłada, mps.
Kopia protokołu zeznania Kalmana Holzera.
Materiały przekazane przez Władysława Żaroffe.
Relacja Izaka Goldfingera.
Relacja Jacka Weinbergera z 2016 r.
Relacja Markusa Lustiga z 2012 r. (oznaczenie: F).

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie

301/1703, Relacja Samuela Kaufera.
301/4694, Relacja Kiplowej.
301/1338, Relacja Emila Steinlaufa.

Archiwum JDC (online)

List inż. Reinberga do Judenratu w Nowym Sączu, 17 IV 1940 r., http://search.archives.jdc.org/multimedia/Documents/W_3941/W_3941_017/W_3941_017_0859.pdf#search=,
dostęp 16 IV 2021 r.

List Judenratu w Nowym Sączu do Jointu w Krakowie, 13 VIII 1940 r., http://search.archives.jdc.org/multimedia/Documents/W_3941/W_3941_017/W_3941_017_0891.pdf#search=,
dostęp 16 IV 2021 r.

List Judenratu w Nowym Sączu do Jointu w Krakowie, 6 VI 1940 r., http://search.archives.jdc.org/multimedia/Documents/W_3941/W_3941_017/W_3941_017_0872.pdf#search=,
dostęp 16 IV 2021 r.

List Judenratu w Nowym Sączu do Jointu w Krakowie, 21 XI 1940 r., http://search.archives.jdc.org/multimedia/Documents/W_3941/W_3941_017/W_3941_017_0925.pdf#search=,
dostęp 16 IV 2021 r.

List Żydowskiej Samopomocy Społecznej w Nowym Sączu do Jointu w Krakowie, 12 I 1941 r., http://search.archives.jdc.org/multimedia/Documents/W_3941/W_3941_017/W_3941_017_0966.pdf#search=, dostęp 16 IV 2021 r.

Archiwum Instytutu Yad Vashem

033c/6433, Relacja Aby Holzera.

O-3-2136, Relacja Estery Elenberg.

88-0192F, M. Bergman-Winter, „Memorandum. Nowy Sącz – Sambor 1939–1945, b.d. i m.

Wspomnienia i pamiętniki

Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy, t. 24: *Obozy pracy przymusowej*, oprac. M. Janczewska, Warszawa 2015.

Gołosińska-Mačkowiak J., *Najważniejszy dzień życia – Nowy Sącz 1941*, „Almanach Sądecki” 2014, R. 23, nr 1/2 (86/87).

Korenman B., *Relacja z okresu okupacji*, „Almanach Sądecki” 2009, R. 18, nr 1/2 (66/67).

Lehrer S., Strassman L., *The Vanished City of Tsanz*, Jerusalem 1997.

Lustig M., *Skrwawiony puch. Wspomnienia ocalonego z Zagłady*, tłum. E. Świdorska, Nowy Sącz 2016.

Taffet G., *Zagłada Żydów żółkiewskich*, oprac. N. Aleksion, S. Ecker, Warszawa 2019.

Z pamiętników Marii Matyldy Zielińskiej, oprac. B. Celewicz, Nowy Sącz 2021.

Opracowania

Bieberstein A., *Zagłada Żydów w Krakowie*, Kraków 1985.

Doktor J., *Halberstam Chaim Ben Arie* [w:] *Polski słownik judaistyczny*, t. 1, oprac. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003.

Duda T., *Eksterminacja ludności żydowskiej Nowego Sącza w okresie II wojny światowej*, „Rocznik Sądecki” 1990, t. 19.

Engelking B., *Życie codzienne Żydów w miasteczkach dystryktu warszawskiego* [w:] *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, Warszawa 2007.

Engelking B., Leociak J., *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa 2001.

- Franczak A., *Sąsiedzkie relacje w godzinie próby. Pomoc jezuitów udzielana Żydom w czasie Zagłady na terenie Nowego Sącza* [w:] *Kościół, Żydzi, jezuici. Wokół pomocy Żydom w czasie II wojny światowej*, red. M. Wenklar, Kraków 2021.
- Gieniec A., „Młodość za drutem kolczastym. Dzieje Izaka Goldfingera w czasie II wojny światowej”, mps, praca magisterska przygotowana pod kierunkiem dr. A.K. Linka-Lenczewskiego, Kraków 2003.
- Grądzka-Rejak M., „*Zdobywczynie życia*”. *Wybrane aspekty codzienności dziewcząt i kobiet żydowskich podczas okupacji niemieckiej* [w:] *Ciemności kryją ziemię. Wybrane aspekty badań i nauczania o Holokauście*, red. M. Grądzka-Rejak, P. Trojański, Kraków – Nowy Sącz 2019.
- Hilberg R., *Zagłada Żydów europejskich*, t. 1, tłum. J. Giebułtowski, Warszawa 2014.
- Kopciowski A., *Zagłada Żydów w Zamościu*, Lublin 2005.
- Mallman K.M., *Heinrich Hamann, Leiter des Granzpolizeikommissariats Neu Sandez* [w:] *Karrieren der Gewalt. Nationalsozialistische Täterbiographien*, red. G. Paul, Darmstadt 2011.
- Młynarczyk J.A., *W cieniu Zagłady. Losy kieleckich Żydów w czasie drugiej wojny światowej*, Toruń 2020.
- Moskal G., Rapta M., Tupta W., *Mroczne sekrety willi „Tereska”*, Rabka-Zdrój 2008.
- Musiał B., *Kto dopomoże Żydowi...*, Poznań 2019.
- Okupacja w Sądecczyźnie 1939–1945*, red. J. Berghausen, Nowy Sącz 1974.
- Pamiętając dla przyszłości. Historia Żydów na Sądecczyźnie. Konteksty – nawiązania – refleksje*, Nowy Sącz 2016.
- Połomski Ł., *Elity nowosądeckich Żydów wobec Zagłady* [w:] *Elity i przedstawiciele społeczności żydowskiej podczas II wojny światowej*, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Kraków–Katowice–Warszawa 2017.
- Rączy E., *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*, Rzeszów 2014.
- Silberklang D., *Bramy łez. Zagłada w dystrykcie lubelskim*, tłum. M. Metlerska-Colerick, Lublin 2022.

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia codzienność oraz warunki funkcjonowania ludności żydowskiej w getcie w Nowym Sączu w latach 1940–1942. Po zaprezentowaniu procesu powstawania

tzw. żydowskiej dzielnicy omówiono warunki mieszkaniowe i sanitarne, wyżywienie i sposoby pozyskiwania żywności, okoliczności pracy Żydów, życie religijne oraz towarzyskie. Zasadniczym elementem życia codziennego osadzonych w getcie Żydów był wszechobecny niemiecki terror – zorganizowany lub spontaniczny.

SŁOWA KLUCZOWE

Nowy Sącz • warunki życia • Żydzi • getto • Holokaust